

K U L T FALLICZNY

OPIS TAJEMNIC KULTU SEKSUALNOŚCI U STAROŻYTNYCH
WRAZ Z HISTORIĄ KRZYŻA MĘSTWA



PRYMITYWNY SYMBOLIZM, HEBRAJSKI KULT FALLICZNY,
FESTIWALE BACHICZNE, OBRZĘDY SEKSUALNE
I TAJEMNICE STAROŻYTNYCH RELIGII

Kult Falliczny
*Opis tajemnic kultu seksualności u starożytnych
wraz z historią krzyża męstwa*

Tytuł oryginalny: PHALLIC WORSHIP A DESCRIPTION OF THE
MYSTERIES OF THE SEX WORSHIP OF THE ANCIENTS WITH
THE HISTORY OF THE MASCULINE CROSS

Autor: Autor Anonimowy

Data oryginalnego wydania: 1880

Research i opracowanie tekstu: Wydawnictwo Horyzont Idei
© Polskie Wydawnictwa Niezależne, Damian Tarkowski,
Wydawnictwo Horyzont Idei, 2022
Wydanie pierwsze, Toruń 2022

ISBN: 978-83-65185-42-6

Adres internetowy:

www.hoid.pl; www.sklep.hoid.pl;

Facebook:

[www.facebook.pl/HORYZONTIDEI](https://www.facebook.com/HORYZONTIDEI)

E-mail: kontakt@hoid.pl; damtar@hoid.pl

Tel: (+48) 723 761 373

NIP: 9562251232

mBank: 34 1140 2004 0000 3702 7847 3507

Dziękujemy za zakup oryginalnego e-booka.

Wesprzyj naszą działalność, zakupując książki, e-booki
i audiobooki Wydawnictwa Horyzont Idei dostępne na naszej
stronie internetowej: www.sklep.hoid.pl oraz u naszych
partnerów na platformach:

ibuk.pl; ebookpoint.pl; virtualo.pl; publio.pl; woblink.com;
legimi.pl; empikGO, audioteka.pl, storytel.pl, nieznany.pl, i in.

Współpracujemy także z autorami oryginalnych tekstów w języku polskim
oraz z innymi wydawnictwami w zakresie udostępniania licencji oraz praw
autorskich do nagrań audio lub wydawnictw drukowanych.

SPIS TREŚCI:

KULT FALLICZNY

WPROWADZENIE

KULT FALLICZNY

CZYLI KULT PRZYRODY I SEKSUALNOŚCI

FALLICYZM

FALLUS

SYMBOLE LUB ALEGORIE

SŁUP

KOLUMNY

CIOSANE KAMIENIE

TRIADY

KRZYŻ

YONI

KULT FALLICZNY U HEBRAJCZYKÓW

MATKA ZIEMI

FESTIWALE BACHANALIA I LIBERALIA

WIERZENIA DRUIDÓW I WIARA HEBRAJSKA

STONEHENGE ŚWIĄTYNIA BACHUSA

BUŁECZKI I CIASTKA RELIGIJNE

ARKA PRZYMIERZA I WIELKI PIĄTEK

FILARY ARCHITEKTONICZNE STWORZONE

Z LOTOSU
DZWONY W KULCIE RELIGIJNYM
KULT FALLICZNY W HINDUIZMIE
KRZYŻ I RÓŻANIEC
KORALIKI
LOTOS
MERU
LINGAM W ŚWIĄTYNI KALILASA W ELURZE
WENUS – URANIA – BOGINI MATKA
LIBERALNOŚĆ I JEDNORODNOŚĆ RELIGII ŚWIATA

WPROWADZENIE

Niniejszy przekrojowy szkic bardzo interesującego tematu, choć nie rości sobie pretensji do całkowitej oryginalności, obejmuje jednak śmietankę, że tak powiem, różnych naukowych dzieł, które są bardzo kosztowne, a niektóre z nich, zostały wydane wyłącznie w obiegu prywatnym, tym samym pozostając prawie nie do zdobycia.

W ciągu ostatnich kilku lat napisano kilka książek na temat kultów fallicznych w połączeniu z innymi pokrewnymi zagadnieniami, ale nie poświęcając się w całości jednej starożytnej tajemnicy, ich autorzy tylko szczątkowo napoczynali temat. Niniejsza praca stara się zaradzić temu niedociągnięciu, poświęcając uwagę wyłącznie kultowi seksualnemu lub fallicznemu w świecie starożytnym.

Wiele z tematów zostało potraktowanych ogólnie, są one jedynie zasygnalizowane, ale praca ta pozwoli Czytelnikowi zrozumieć i osiąść rzetelną wiedzę o kulcie fallicznym u starożytnych.

Ci, którzy chcą dowiedzieć się więcej lub potwierdzić prawdziwość stwierdzeń i faktów podanych w tej książce, powinni sięgnąć do obszernych i ważnych dzieł Payne'a Knighta, Higginsa, Dulau-re'a, Rolle'a, Inmana i innych autorów.

Zamierzano dołączyć do tego tomu wykaz dzieł i różnych utworów napisanych na ten temat, ale długość listy uniemożliwiła to, gdyż przekroczyła możliwości wydawcy.

KULT FALLICZNY CZYLI KULT PRZYRODY I SEKSUALNOŚCI

Kult seksualności był rozpowszechniony wśród wszystkich ludów starożytności. Niekiedy występował równolegle, a czasem mieszał się z kultem słońca, węża i drzewa. Siłom natury nadawano cechy seksualne. Obdarzano je ludzkimi uczuciami, namiętnościami i spełniały te same funkcje, co ludzie.

Wśród starożytnych, bez względu na to czy czczono Słońce, węża, czy symbol falliczny, idea była ta sama – chodziło o oddanie czci dla zasady generatywnej. W ten sposób znajdujemy ścisły związek między różnymi mitologiami starożytnych narodów, a porównując ich wyznania, idee i symbole, możemy zauważyć, że wywodzą się one z tego samego źródła, mianowicie z kultu mocy i działań natury, którego pierwowzorem niewątpliwie był kult Słońca. Nie trzeba udowadniać, że w czasach pierwotnych Słońce było czczone pod różnymi nazwami, jako Stwórca, Światło, Źródło Życia i Dawca Pożywienia.

W najdawniejszych czasach kult siły generatywnej przyjmował najprostszy i najczystszy charakter, był ordynarny w sposobie ekspresji, prymitywny w formie, czysty w idei, był hołdem człowieka dla najwyższej siły, Autora życia.

Potem kult posunął się dalej w stronę deprawacji, religia uczuć i zmysłowej rozkoszy, zepsuta przez kapłanów, którzy nie powstrzymywali się przed wykorzystaniem tego stanu rzeczy i zaszczepili w niej rozpustne i tajemnicze ceremonie, związki bogów z kobietami, prostytutkę religijną i inne poniżające obrzędy. Niewiele czasu upłynęło, zanim symbolika utraciła swoje czyste i proste znaczenie, przekształcając się w wyuzdane posągi i przedmioty.

Stąd wzięły się zdeprawowane obrzędy ku czci Bachusa, który stał się nie tylko przedstawicielem mocy twórczej, lecz także bogiem przyjemności i rozpusty.

Zepsuta religia zawsze znajdowała gorliwych wyznawców, chętnych do oddania się w niewolę przyjemności pod wpływem impulsu cielesnej rozkoszy, jak to miało miejsce w Indiach i Egipcie, a także wśród Fenicjan, Babilończyków, Żydów i innych narodów.

Raz uosobiony kult płci stawał się najwyższym zwierzchnim bóstwem, intronizowanym jako Bóg panujący nad wszystkimi, a odstępstwo od niego było uznawane za bezbożne i karane. Kapłani tego kultu wymuszali posłuszeństwo, monarchowie podporządkowywali się panującej wierze i stawali się ochoczymi czcicielami sanktuariów Izydy i Wenus z jednej strony, a Bachusa i Priapa z drugiej, odwołując się do najbardziej ożywczej namiętności natury.

FALLICYZM

Jest to kult sił rozrodczych, czyli cech płciowych, czczonych jako przymioty Stwórcy. Jedna jego część to męskość, przedstawiana jako aktywna, męska siła twórcza, druga to kobiecość lub siła pasywna, a więc idee, które w różnych krajach były reprezentowane przez różne symbole.

Te elementy posiadały czysty i święty charakter i były używane w czasach, gdy prorocy i kapłani mówili prostą mową, zrozumiałą dla zwyczajnego, prymitywnego ludu, chociaż bez wątpienia zwykli ludzie czcili te symbole, podobnie jak obecnie w krajach rzymskokatolickich, w wielu przypadkach bez głębszej świadomości, ludzie tak naprawdę czczą obrazy i malowidła, podczas gdy dla wyższych i bardziej inteligentnych umysłów są one jedynie symbolami ukrytego przedmiotu kultu. W ten sam sposób ukryte znaczenie lub zawoalowana prawda pozostawały dla nieświadomych i gruboskórnych ludzi z dawnych czasów zupełnie nieznane, podczas gdy kapłani i co bardziej uczeni ludzie starannie ukrywali prawdziwe znaczenie symboli i ceremonii. W ten sposób pierwotna idea została zmieszana z rozrzutnymi, zepsutymi ceremoniami i rozpustnymi obrzędami, co z czasem doprowadziło do zapomnienia o najczystszej części kultu. Jednak kultów fallicznych nie należy oceniać na podstawie tych świętych orgii, podobnie jak

chrześcijaństwa na podstawie religijnych uniesień i dzikich ekscesów kilku średniowiecznych chrześcijańskich sekt.

W rozprawie „Kult sił generatywnych w średniowieczu” autor prześledził drogę tych wierzeń na zachód i prześledził jego sposób rozpowszechniania się w tym okresie w południowej i zachodniej Europie.

Kult ten był bardzo rozpowszechniony w Italii i stale przenoszony przez Rzymian do podbitych krajów, w których wprowadzali oni własne instytucje i formy kultu. W Wielkiej Brytanii znaleziono jego liczne relikty i pozostałości, a wiele z naszych zwyczajów o starożytnych korzeniach wywodzi się z kultu fallicznego. Posążki Priapusa, falliczne odlewy z brązu, czy ceramika pokryta obscenicznymi obrazami, znajdują się wszędzie tam, gdzie obecne są także jakiekolwiek inne wszelkiego rodzaju pozostałości po rzymskiej okupacji, o czym nasi antykwariusze dobrze wiedzą. Liczne falliczne figurki z brązu znalezione w Anglii są całkowicie zbieżne z tymi, które występują we Francji i Włoszech.

Wszyscy doświadczeni antykwariusze mają wiedzę o porażącej liczbie obscenicznych tematów, której przedstawienia można znaleźć w delikatnej czerwonej ceramice, zwanej wyrobami z Samiany, tak obficie występującej we wszystkich lokalizacjach, które na Wyspach Brytyjskich są związane z Rzymem. Przedstawiają one sceny erotyczne, we wszelakim znaczeniu tego słowa, z postaciami Priapusa i symbolami fallicznymi.

FALLUS

Fallus, czyli „lingam”, będący symbolem męskiego organu lub aktu stworzenia, był czczony od niepamiętnych czasów.

Payne Knight opisuje ten kult jako najstarszy i najbardziej rozpowszechniony w Egipcie i całej Azji.

Egipskie kobiety w swych religijnych procesjach nosiły ruchomego fallusa o nieproporcjonalnie dużych rozmiarach, który, jak informuje Deodorus Siculus, oznaczał atrybut generatywny. Zauważono to również w u bożków rdzennych Amerykanów i starożytnych Skandynawów, podczas gdy Grecy uosabiali samego fallusa, a upersonifikowany atrybut zmienili w odrębne bóstwo, zwane Priapusem.

Fallus, czyli intymna część ciała (*membrum virile*), oznacza „przebijający się lub wchodzący”. Słowo to przetrwało w języku niemieckim jako *pfahl*, a w angielskim jako *pole*. Przypuszcza się, fallus jest pochodzenia fenickiego, a greckie słowo *pallo* lub *phallo*, oznaczające „zamachnięcie się przed rzuceniem pocisku”, jest tak bliskie brzmieniowo i znaczeniowo fallusowi, że jest całkiem prawdopodobne, iż jedno pochodzi od drugiego. W sanskrycie pochodzi ono od *phal*, „wybuchać”, „rodzić”, „być płodnym”; następnie *phal* oznacza także „lemiesz” oraz imię Śiwy i Mahadewy, bóstw hinduskich. Fallus był więc starożytnym symbolem Stworzenia: bóstwem, które towarzyszyło Bachusowi.

Indyjska nazwa tego bożka brzmiała Lingam, a ci, którzy oddawali się jego służbie, mieli zachowywać nienaruszalną czystość. „Gdyby odkryto – pisze Crawford – że w jakikolwiek sposób odeszli od tego kultu, karą była śmierć. Chodzą oni nago, a kobiety, uważane za osoby uświęcone, zbliżają się do nich bez skrępow, nie sądząc, że mogłoby to w jakikolwiek sposób ich urazić czy zgorszyć”.

SYMBOLE LUB ALEGORIE

Fallus i jego przedstawienia reprezentowały bogów: Bachusa, Priapusa, Herkulesa, Śiwę, Ozyrysa, Baala i Aszera, spośród których wszyscy byli bóstwami fallicznymi. Symbole te były wykorzystywane jako znaki wielkiej energii twórczej lub mocy sprawczej Boga, nie wiązały się z niskim zwierzęcym instynktem, ale z najwyższą czcią. Payne Knight, opisując te symbole, mówi:

Formy i ceremonie religijne nie zawsze należy rozumieć w ich bezpośrednim i oczywistym znaczeniu, lecz należy je uważać za symboliczne przedstawienia jakiegoś ukrytego znaczenia, niezwykle mądrego i sprawiedliwego, chociaż same symbole tym, którzy nie znają ich prawdziwego znaczenia, mogą się wydawać w najwyższym stopniu absurdalne i ekstrawaganckie. Często zdarzało się, że chciwość i przesady powodowały przetrwanie tych symboli przez wieki, po tym jak ich pierwotne znaczenie zostało utracone i zapomniane; muszą one oczywiście wydawać się bezsensowne i śmieszne, jeśli nie bezbożne i ekstrawaganckie. Tak jest w przypadku rytu, który teraz rozważamy, a który nie może być niczym bardziej potwornym i nieprzyzwoitym, jeśli rozpatrujemy go w jego prostym i oczywistym znaczeniu lub jako część kultu chrześcijańskiego, ale który okaże się bardzo naturalnym symbolem bardzo naturalnego i filozoficznego

systemu religii, jeśli rozpatrujemy go zgodnie z jego pierwotnym zastosowaniem i intencją.

Naturalnymi symbolami, które ze względu na swój charakter były najodpowiedniejszymi formami przedstawień falusa, były słupy, filary i kamienie, które były świętością dla wyznań hinduskich, egipskich i żydowskich.

Blavatsky wspomina o kamieniu Bimlang, który można znaleźć w Narmadzie i innych miejscach, a który jest poświęcony hinduskiemu bóstwu Śiwie. Te symboliczne kamienie zostały namaszczone, podobnie jak kamień poświęcony przez patriarchę Jakuba.

Blavatsky mówi dalej, że kamienie te są identyczne pod względem kształtu, znaczenia i przeznaczenia z „filarami” ustawionymi przez kilku patriarchów, aby zaznaczyć ich cześć dla Pana Boga. Nawet obecnie zdarza się, że jeden z tych patriarchalnych kamieni może być niesiony w śiwaickich procesjach w Kalkucie, choć nikt nie podejrzewa jego hebrajskiego rodowodu.

SŁUP

Słup symbolizował fallusa, a wraz z umieszczonym na nim węzem, przedstawiał boską mądrość i był symbolem życia.

Wąż na drzewie ma ten sam charakter, oba symbole odnoszą się do drzewa życia. Dobrze ilustruje to historia Mojżesza, który wzniósł na pustyni ów posąg, będący znakiem nadziei i życia, tak jak krzyż jest używany przez katolików w dzisiejszych czasach. Krzyż wtedy, tak jak i teraz, był po prostu symbolem Stwórcy, używanym jako znak zmartwychwstania lub odrodzenia. Æsculapius, jako wąż przywracający zdrowie, przedstawiany jest za pomocą laski lub fallusa wokół którego opleciony jest wąż.

Ksiądz M. Morris wykazał, że podnoszenie słupa majowego, zwanego gaikiem lub maikiem, pochodzi z kultu fallicznego, jest pozostałością zwyczaju pochodzącego z Indii lub Egiptu i odnosi się do płodzących mocy wiosny.

Święto majowe było obchodzone z wielką rozwiązłością przez Rzymian, a prawie wszystkie narody świętowały je jako miesiąc poświęcony miłości. W Anglii święta majowe był sceną hucznych zabaw, bardzo zbliżonych do rzymskich Floralii. Nic dziwnego, że purytanie uważali majówkę za relikw pogaństwa, a z ich pism można wyczytać wiele na temat wyuzdanego charakteru tego święta.

Philip Stubbes, purytański pisarz z czasów panowania Elżbiety, tak opisuje celebrację świąt majowych w Anglii:

Wszystkie miasta, miasteczka i wioski zbierają się razem, zarówno mężczyźni, kobiety, jak i dzieci, starsi i młodszy, albo każdy sobie, albo idą wszyscy razem, albo dzielą się na grupy i ruszają do lasów i gajów, niektórzy do jednego miejsca, niektórzy do innego, gdzie spędzają całą noc na zmysłowych uciechach, a wracają, niosąc ze sobą brzoźowe witki i gałęzie drzew, aby przyozdobić nimi swoje miejsca zgromadzeń. Najwspanialszym klejnotem, który stamtąd przywożą, jest kij majowy, który z wielką czcią zabierają do domu. Prowadzą ze sobą kilkadziesiąt wołów, a każdy z nich ma na czubku rogu przymocowaną małą ozdobę z kwiatów, i woły te ciągną słup majowy (który w istocie jest po prostu bożkiem), ten zaś cały pokryty jest kwiatami i serpentynami, obwiązany dookoła sznurami od góry do dołu i niekiedy pomalowany na różne kolory, a dwieście lub trzysta mężczyzn, kobiet i dzieci podąża za nim z wielką czcią. I wznoszą go, z chustkami i chorągiewkami na szczycie, okopują ziemią, obsypują słomą, zielonymi bukszpanami, kwiatami, gałązkami i ustawiają swoje altany. A potem urządzą biesiadną ucztę, skaczą i tańczą przy niej, jak to czynili poganie przy poświęcaniu swoich bożków, czego doskonałym wzorem, a raczej przykładem, jest właśnie ta konstrukcja.

Ceremonia ta była niemal identyczna z rzymskim świętem, na którym przedstawiano fallusa z girlandami. W obu przypadkach towarzyszyło im to samo rozpasanie, a w publikacji Stubbesa można znaleźć dalszy opis deprawacji, jaka towarzyszyła tym uroczystościom.